

W Liturgii Słowa Bożego czwartej niedzieli Adwentu kontemplujemy dobroć Boga, który zapewnia nas o swoim błogosławieństwie. Tak jak przez proroka Natana Bóg zapewnił Króla Dawida, że nadal będzie mu błogosławił, tak i nam daje takie zapewnienie. Błogosławieństwo Boga dla człowieka dopełnia się w Jezusie Chrystusie i obejmuje wszystkich ludzi.



Pierwszą osobą, która w imieniu całej ludzkości najpełniej przyjęła Boże błogosławieństwo, przyjęła Jezusa Chrystusa, była Maryja. Nie dokonała jednak tego o własnych siłach, ale mocą Ducha Świętego, który na Nią zstąpił. Usłyszała od anioła słowa: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię” (Łk 1, 35). Usłyszała i uwierzyła, mówiąc: „Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według Twego słowa”. Maryja jest dla nas wzorem otwierania się na działanie Ducha Świętego. To od niej w Roku Ducha Świętego, który rozpoczęliśmy w Kościele w Polsce, chcemy się uczyć współpracy z Duchem Świętym.

Bez pomocy Ducha Świętego nie możemy przyjąć do naszego życia Jezusa Chrystusa jako Pana i Odkupiciela. Nie możemy stać się żywym świadkiem Chrystusa. Bez pomocy Ducha Świętego „nikt nie może powiedzieć «Panem jest Jezus»” (1 Kor 12, 3). Bez pomocy Ducha Świętego nie potrafimy poznać prawdziwego Jezusa, umiłować Go całym sercem ani też naśladować Go w codziennym życiu. Tylko Duch Święty może uczynić nasze życie żywym mieszkaniem Jezusa. Tak, jak tego dokonał w życiu Maryi. Moc Ducha Świętego sprawia, że Jezus w nas się rodzi i wzrasta, aż do granic, kiedy człowiek może powiedzieć: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 14).

Znamy siedem darów Ducha Świętego: dar mądrości, dar rozumu, dar rady, dar męstwa, dar wiedzy, dar bojaźni Pańskiej i dar pobożności. One najpełniej objawiają się w życiu Jezusa. W życiu Jezusa, na którego zstąpił Duch Święty, widzimy też najpełniej owoce Ducha Świętego. A są nimi: „miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie” (Ga 5, 22-23). Bez pomocy Ducha Świętego nie potrafimy być ludźmi Jego darów i owoców, na wzór Jezusa. Dlatego Duch Święty pragnie nas nieustannie obdarowywać swoimi

darami i czeka na to, byśmy otworzyli serca i na co dzień żyli według Jego darów – po to, byśmy przynosili Jego owoce w naszym życiu.

Nie zawsze jednak potrafimy przyjmować życiodajne dary Ducha Świętego. Jakże często zapominamy, że przez sakramenty święte – zwłaszcza chrztu i bierzmowania – dary te są złożone w naszych sercach, pozostają do naszej dyspozycji. Tymczasem trudy codziennego życia tak nas zaprzątają, że nie pamiętamy o tych darach. I wtedy czujemy się osamotnieni czy też zagubieni. W Roku Ducha Świętego powinniśmy tym bardziej wołać za naszym wielkim rodakiem – św. Janem Pawłem II, aby Duch Święty zstąpił na nas, na nasze rodziny i na całą naszą Ojczyznę, i odnowił oblicze tej ziemi.

Już prawie czterdzieści lat minęło od wypowiedzenia tych słów na placu Zwycięstwa w Warszawie. Bardzo dużo w tych latach zostało odnowione na naszej polskiej ziemi. Jesteśmy wolnym i suwerennym krajem. Nasza ojczyzna jest piękna, piękne są miasta i wioski. Nieporównanie godniej żyją ludzie, żyją rodziny. Naprawdę jest się z czego cieszyć. Jednak pozostało jeszcze wiele do odnowienia i poprawienia, zwłaszcza w relacjach między ludźmi. Podziały przebiegają między grupami politycznymi i społecznymi, w miejscach pracy, w rodzinach. Można powiedzieć za św. Janem Pawłem, że nowe mury powstają nawet w ludzkich sercach. Z ust najważniejszych osób słyszymy apel, „by istotą życia przestało być wyniszczające starcie wrogich plemion”. To poważne ostrzeżenia. Ludzie pytają, co może i co powinien zrobić Kościół w Polsce? Co mogą wnieść w życie chrześcijanie? Odpowiedź zasadnicza brzmi: wychowywać nowych ludzi plemię, jak nauczał sługa Boży kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia.

W Roku Ducha Świętego wołajmy wraz ze św. Janem Pawłem II: „Niech zstąpi Duch Święty, abyśmy szczerze zapragnęli żyć Jego darami”. W sposób szczególny prosimy o rozwijanie w sobie daru rady, daru rozeznawania duchowego, abyśmy ze wszystkich sił realizowali główny cel naszego życia, jakim jest żywa relacja z Bogiem i z bliźnimi. Abyśmy w życiu osobistym, rodzinnym i zawodowym wypełniali wolę Bożą w pokorze i uległości Duchowi Świętemu, na wzór Jezusa Chrystusa. Abyśmy przynosili i wnosili w życie codzienne owoce Ducha Świętego: miłość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, opanowanie i cierpliwość. Abyśmy to czynili wszyscy, którzy uważamy się za chrześcijan i nimi jesteśmy. To jest najważniejsze zadanie Kościoła i jego wkład w życie społeczne. Pamiętajmy także, że Kościół jest Oblubienicą Chrystusa i Jego mistycznym Ciałem, a równocześnie świętą wspólnotą grzeszników. I tylko nieustannie pociągany i umacniany przez Ducha Świętego, może objawiać Jego dary i przynosić owoce.

Umiłowani Bracia i Siostry! Jutro święta Bożego Narodzenia, a zaraz potem Nowy Rok. Za

sprawą Ducha Świętego Chrystus stał się człowiekiem i narodził się w Betlejem z Maryi Dziewicy. Tę prawdę będziemy przeżywać liturgicznie w czasie tych świąt. A wszystko to dla naszego zbawienia i szczęścia. Szanujmy istotę świąt, uczestnicząc w pasterce i Mszy świętej Bożego Narodzenia. Szanujmy też polskie zwyczaje związane ze świętami, takie jak kolacja wigilijna, choinka, śpiewanie kolęd, rodzinne odwiedzanie się. To wszystko pomoże nam wydać owoce Ducha Świętego, których tak bardzo nam potrzeba.

Życzę Wam wszystkim, abyście na wzór Maryi, naszej Matki i Królowej, Matki Pokoju, całym sercem przyjęli Ducha Świętego i abyście Jego mocą naśladowali Chrystusa wszędzie tam, gdzie żyjemy i pracujemy. Abyście każdego dnia coraz bardziej żyli na większą chwałę Bożą i pożytek bliźnich.

Na radosne przeżywanie świąt Bożego Narodzenia, na cały Rok Ducha Świętego oraz nowy rok kalendarzowy z serca wszystkim błogosławię.

† Kazimierz Nycz, Wasz biskup